

Jagoda Cieszyńska

## Na początku było słowo

*Gdy będąc dzieckiem pierwszy raz napisałem me imię,  
uświadomiłem sobie, że rozpoczynam księgę*

Edmond Jabes *Księga pytań*

Inspiracją dla przedstawionych w artykule tez stała się myśl Bronisława Malinowskiego: „antropologia naukowa musi być nauką praktyczną”<sup>1</sup>. Badacz ten nie miał wątpliwości, że „nauka rozpoczyna się wraz z zastosowaniami”<sup>2</sup>. To wezwanie w oczywisty sposób wyznaczyło kierunek mojego naukowego myślenia. Tematem przedstawionych rozważań jest słowo pisane. „Z analizą pisma wiążą się specyficzne dla tej formy dyskursu problemy, gdyż nie jest ono tylko zapisem wcześniejszej od niego mowy, utrwaleniem języka mówionego, lecz myślą ludzką od razu zapisaną, bez pośredniego stadium mowy”<sup>3</sup>. Wynalazek pisma polegał przede wszystkim, jak twierdzi V.G. Childe, na procesie uzgadniania znaczeń<sup>4</sup>. Przypisywanie symbolom pewnych ustalonych wartości narzucało dyscyplinę samej procedurze pisania, ale co o wiele bardziej znaczące, także czynności m y ś l e n i a.

Dla kultur prymarnych imię zapisane miało magiczną władzę nad osobą lub rzeczą. Było „kimś” więcej niż człowiekiem noszącym to miano, czymś więcej niż rzecz sama. Język zapisany miał moc panowania nad czasem i wyjątkową siłę stwarzania rzeczywistości.

Prymat języka pisanego w kształtowaniu myśli ludzkiej jest istotną przesłanką do snucia refleksji na temat etapów powstania pisma, a także specyficznych trudności w opanowaniu tej liczącej sobie 5500 lat umiejętności. Zmiany kulturowe obserwowane w dziejach ludzkości, uporządkowane linearnie, pozwoliły na dokonanie syntezy rozwoju języka pisanego. Taka rekapitulacja umożliwiła nam (mnie i zespołowi moich pracowników) zbudowanie skutecznej terapii zaburzeń czytania i pisania.

<sup>1</sup> B. Malinowski, *Kultura i jej przemiany*, Warszawa 2000, s. 189.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 189.

<sup>3</sup> P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja*, Warszawa 1989, s. 101.

<sup>4</sup> V.G. Childe, *Narodziny i ekspansja cywilizacji*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, pod red. G. Godlewskiego, Warszawa 2003.

W gruncie rzeczy nie o sam mechanizm trudności tu idzie, a o konsekwencje braku zdolności czytania. Najtragiczniejszą grupą ludzi pozbawioną daru rozumienia pisma są niesłyszący, władający jedynie kodem migowym. Dramat tych osób polega nie tylko na wykluczeniu ze wspólnoty większości, ale przede wszystkim na odrębnym sposobie myślenia w świecie, gdzie tylko to, co zapisane, istnieje naprawdę. Równie bolesne doświadczenia są udziałem chorych z porażeniem mózgowym, autyzmem i afazją. Choć mają oni możliwość słuchania języka, nie zawsze przekłada się to na jego rozumienie, a niezmiernie rzadko na pełną umiejętność czytania i pisania.

Zastosowanie pisma uformowało odmienne w stosunku do społeczności oralnych myślenie człowieka, dało możliwość opisywania światów odległych w czasie i przestrzeni, a tym samym pozwoliło człowiekowi przekroczyć pole własnego istnienia. „Bardziej niż jakikolwiek inny pojedynczy wynalazek pismo przekształca świadomość” – mówi Ong<sup>5</sup>.

Być może pismo wyewoluowało z metod księgowania za pomocą kamiennych i glinianych liczmanów<sup>6</sup>. Już 8000 lat p.n.e. wypalano z gliny *tokens* i umieszczano je w pojemnikach, jak w kartotekach, a na nich wyciskano znaki. Taką samą funkcję pełniły kamienne *calculi* zaopatrzone w oznaczenia liczbowe. Rysunki umieszczone na *tokenach* stosowano potem jako symbole przedstawiające obiekty, np. owcę lub oliwę itp. Stało się to zalążkiem pisma, bo z czasem pojemniki zostały zastąpione przez tabliczki, a odciski przez wyryte znaki (V i VI tysiąclecie p.n.e.). Podobną funkcję musiały pełnić australijskie *czuryngi* – kawałki drewna lub kamienia z wyrytymi wzorami oznaczającymi miejscowości, rzeczy lub ludzi i zwierzęta. Naukowcy skłonni są więc przypuszczać, że pismo powstało z konieczności administracyjnych.

Obok buchalteryjnych zapisów (najstarsze świadectwo to tabliczka z Uruk z 4000 roku p.n.e.) powstawały malowidła na ścianach jaskiń, swoiste *mitogramy*, będące formą przedstawień symbolicznych, pamiętników indywidualnych lub kronik zbiorowych, których sens musiał być przecież wyjaśniany językowo. To prapoczątki literatury. Rysunki naskalne i symbole były symultanicznym zapisem ogólnej idei, myśli, odczytywanej przez każdego z odbiorców nieco inaczej. Współczesna kultura nie może w sposób jednoznaczny tych przekazów odbierać, choć badacze próbują je interpretować. Trzeba jednak znać kontekst, aby zrozumieć, co zostało symbolicznie „napisane”. Te obrazy nie są jeszcze pismem, jedynie jego zapowiedzią. Kuckenburger poszukując relikwów tego asocjacyjnego języka obrazowego, odnalazł je także w zachodnich cywilizacjach, np. krzyż czy trzcina z gąbką mogą oznaczać: mękę lub wprost *Chrystusa*, serce przebite strzałą miłość, wąż Eskulapa lekarza<sup>7</sup>.

Prymarnie znaki pisma, czyli piktogramy, były symbolami rzeczy lub osób. Na tabliczce pochodzącej z Ur z 2360 roku p.n.e. widać wyraźnie rysunek przedstawiający osła (wydłużona głowa i szyja, uszy odchylone ku tyłowi). Do tej pory zidenty-

<sup>5</sup> W.J. Ong, *Pismo a struktura świadomości*, [w:] *Antropologia słowa...*, op. cit., s. 368.

<sup>6</sup> Por. M. Kuckenburger, *Mowa i pismo. Narodziny mowy i pisma*, Warszawa 2006.

<sup>7</sup> Por. ibidem.

fikowano prawie 1500 prymarnych piktogramów<sup>8</sup>. Wczesne tabliczki z pismem to, zdaniem Kuckenburga, nośniki informacji, jak dzisiejsze karty perforowane. Niektóre piktogramy utworzone przez różne cywilizacje, także współczesne, tworzone w metodach alternatywnej komunikacji, wykazują intrygujące podobieństwo. Człowiek chciał (i pragnie nadal) zapisywać najwięcej informacji w możliwie krótkim czasie, tworzył więc piktogramy stylizowane, symboliczne, które nazywam sekundarnymi.

Z czasem konieczne okazało się zapisywanie pojęć abstrakcyjnych, zaczęły powstawać ideogramy. Ideografia przedstawia to, co zostało wyobrażone, nie to, co wypowiedziane. Piktogramy i ideogramy utrwalają znaczenie, a nie brzmienie słów, są więc pismem jedynie częściowym. Odczytywanie ideogramów było rozpoznawaniem znaczeń, nie konkretnych słów. Symbol „król” mógł być odczytany jako *lugal* (j. sumeryjski), *sarru* (j. akadyjski), *nula* (j. kasycki), *iwri* (j. hurycycki), *ereli* (j. urartyjski)<sup>9</sup>. Dziś także odczytujemy te same symbole w odmienny sposób, np. cyfrę 1 (*jeden*, *eins*, *one*).

Proces przekształcania się graficznej formy piktogramów następował bardzo wolno. Od około 2900 roku p.n.e. prymarne piktogramy używane były coraz rzadziej. Spadła też liczba znaków z 2000 do 800, by w 2500 roku p.n.e. liczyć jedynie 600<sup>10</sup>. Dla językoznawców fascynujący jest proces przekształcania się prymarnych piktogramów w sekundarne, których sens trzeba odczytywać z kontekstu.

W XIX wieku p.n.e. pojawiło się pismo klinowe. Było to możliwe dzięki wzrostowi umiejętności symbolicznego przedstawiania rzeczywistości i zastosowaniu innego materiału (gliniane tabliczki i trzciniowe rylce). Pismem klinowym zapisywano nie tylko przekaz w języku sumeryjskim, ale także w języku asyryjskim i babilońskim. Sumerowie, Akadowie, Babilończycy i Asyryjczycy prowadzili korespondencję, używali nawet glinianych kopert, zostawili świadectwo kultury, dla której zapisywanie informacji stawało się faktem codziennym, choć oczywiście nie dla wszystkich. W piśmie klinowym jeden znak mógł przedstawiać wiele pojęć, „krąg” oznaczał *słońce*, *światło*, *blask*, *białość* i *dzień*. Ta polifonia znaku jest obecna także w piśmie hieroglificznym, „oko” odczytywano jako *wzrok*, *czuwanie*, *wiedzę*<sup>11</sup>. Dziś analizując znaki systemu Bliss, dostrzegamy tę samą wieloznaczność.

Ci, którzy posiadli trudną sztukę pisania, tworzyli repertoria, umożliwiające zapamiętanie różnych znaczeń użytego symbolu. I tak rysunek „stopy” mógł być w tekście odczytany jako *chodzić*, *stać*, *przenosić*. W taki sposób liczba znaków zmniejszała się, stawały się one jednocześnie bardziej abstrakcyjne. Dziś nadal istnieje taki sposób zapisywania znaczeń w alternatywnych metodach komunikacji. W systemie Makaton piktogram przedstawiający twarz z uniesioną do czoła dłonią ma znaczenie *patrzeć*, *oglądać*, *szukać*.

<sup>8</sup> G. Jean, *Pismo-pamięć ludzkości*, Wrocław 1994.

<sup>9</sup> M. Kuckenburg, *Mowa i pismo. Narodziny mowy i pisma*, Warszawa 2006.

<sup>10</sup> V.G. Childe, *Narodziny i ekspansja cywilizacji*, [w:] *Antropologia słowa...*, op. cit.

<sup>11</sup> J. Vendryes, *Powstanie i rozwój pisma* [w:] *Antropologia słowa...*, op. cit.

Pismo ideograficzne było zbyt trudne do opanowania, by mogło stać się powszechne. W Egipcie i Chinach przez wiele stuleci znajomość języka pisanego pozwoliła zachować niezmienny układ zależności społecznych. Chiński mandaryn, skryba z Mezopotamii, kapłan egipski posiadali przywileje, których nie chcieli dzielić z innymi, dlatego umiejętność zapisywania znaczeń była zastrzeżona dla wybranych.

Skrybowie uczyli się języka pisanego, powtarzając czytane przez uczącego zdania. Jeszcze starożytni czytali głośno, nawet w samotności. Prawdopodobnie umiejętność cichego czytania pojawiła się dopiero w XIII wieku<sup>12</sup>. Nie ulega wątpliwości, że jeszcze do XIX wieku wykorzystywano metodę chóralnego czytania.

Opowiadanie o świecie za pomocą rysunków było prymarnym sposobem kodowania istotnych informacji. „Jednakże to, co rozumiemy pod pojęciem pisma, istnieje dopiero od chwili stworzenia zorganizowanego systemu znaków lub symboli, którymi można jasno sformułować to wszystko, o czym człowiek myśli, co odczuwa i chce wyrazić”<sup>13</sup>.

Sumerowie, potem Egipcjanie, włączyli do znaków ideograficznych informacje fonetyczne, tak jak my to czynimy we współczesnych rebusach. Włączenie symboli oznaczających brzmienie głoski pozwoliło przekazywać i przechowywać to, co zostało wypowiedziane, a nawet p o m y ś l a n e. Fakt ten musiał wpływać na sposób formowania się sądów o rzeczywistości. Człowiek coraz bardziej zanurzając się w języku, stawał się od niego zależny, modelował go i sam był przez niego kształtowany.

Trudno jednoznacznie określić czas powstania egipskich hieroglifów, zachowane dokumenty pochodzą z III tysiąclecia p.n.e. Święte znaki Egipcjan składały się z ideogramów i stylizowanych piktogramów, fonogramów oraz determinatywów, określających kategorię, do jakiej dane słowo należy. Fonogramy egipskie mogły być monoliterowe, biliterowe lub trilaterowe. System hieroglificzny był trudny do opanowania, skrybowie stosowali więc pismo kursywne, zwane hieratycznym (kapłańskim), pisane na papirusie. Składa się ono z tych samych znaków, co hieroglify, ale uproszczonych i często połączonych ze sobą. Około 650 roku p.n.e. grupy znaków hieratycznych przekształciły się w pojedyncze demotyczne, powstało pismo ludowe, które stało się pisaniem językiem codziennym<sup>14</sup>.

Tylko znaki sylabiczne i literowe są pismem pełnym, bo odtwarzają brzmienie komunikatu. Taki zapis pozwolił na rzeczywiste oddzielenie słowa od mowy istniejącej „tu i teraz”. Trzeba było jednak tysięcy lat doświadczeń w tworzeniu tekstów pisanych, by stworzyć alfabet. Ludzkość zawdzięcza ten wynalazek plemionom semickim. Stało się to dwa tysiące lat po ukształtowaniu się pisma klinowego, a więc około 1500 roku p.n.e. Niektórzy badacze sądzą, że pierwszym zapisem sylabicznym posługiwała się kultura egejska. Zgrupowanie dwóch i trzech znaków, widoczne na dysku z Fajstos (z XVII w p.n.e.) świadczy o prapoczątkach pismach sylabicznego<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> J. Domański, *Tekst jako uobecnienie*, [w:] *Antropologia słowa...*, op. cit.

<sup>13</sup> G. Jean, *Pismo-pamięć ludzkości*, Wrocław, 1994, s. 12

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Ibidem.

Inne źródła podają, że wczesne egejskie systemy zapisu powstały w XV i XIII wieku p.n.e. Pismo linearne A jest sylabicznym systemem stworzonym przez kulturę minojską (ok. 1450 roku p.n.e.), pismo linearne B (ok. 1200 roku p.n.e.) jest sylabicznym zapisem dokonany przez kulturę mykeńską. Jean wspomina także o szczególnym piśmie klinowym, które być może było także zapisem sylabicznym<sup>16</sup>. Świadczenia te, pochodzące z XIV wieku p.n.e., odnaleziono w Ugarit (Syria), zawierały one jedynie 30 znaków spółgłosek.

Pierwszy alfabet nie zawierał znaków samogłosek, co czyniło go zależnym od danych tekstowych. „Zawierający samogłoski alfabet grecki był bardziej oddalony od świata pozatekstowego (podobnie jak platońskie idee)”<sup>17</sup>. Istotą odkrycia alfabetu było umożliwienie zapisu w różnych językach oraz niezwykła, niepowtarzalna prostota rozwiązania. Niewielka ilość znaków daje szansę szybkiego opanowania umiejętności czytania. W poradni przeze mnie kierowanej uczą się czytać dwulatki, często mamy okazję obserwować trzyletnie dzieci, które potrafią samodzielnie odczytać (i zrozumieć) nieznaną wcześniej tekst. Egipcj skrybowie potrzebowali kilku lat na opanowanie tej czynności. Umiejętność pisania była wówczas źródłem zarobków. Zdaje się, że powoli wracamy do pierwotnej oralności, wystarczy przywołać przykład kupowania prac dyplomowych i magisterskich przez studentów, czy brak u emigrantów zarobkowych umiejętności prawidłowego zapisu w języku kraju przyjmującego.

Dopiero trzysta lat po wprowadzeniu greckiego alfabetu (to przecież 12 pokoleń!), społeczność zaczęła posługiwać się pismem na szeroką skalę. Zastosowanie zapisu alfabetycznego, w szczególności druku, pozwoliło na uniwersalizację, umożliwiło ciągłość doświadczeń, doprowadziło w konsekwencji do niekoniernie pożądaney uniformizacji. Marshall McLuhan mówi, że najpospolitsze nawet wygody oznaczają głębokie przemiany kultury<sup>18</sup>. Widzimy to wyraźnie, jak zmieniła się kultura rozmowy w czasach telefonii komórkowej, czy sztuka pisania listów w dobie Internetu.

Długo jeszcze kierunek pisma był kwestią wyboru piszącego. Grecy pisali zgodnie z rytmem orki, od lewej do prawej, następną liniijkę rozpoczynali od prawej do lewej, zachowując kolejność i zwrot litery zgodnie z kierunkiem zapisu. Ten sposób pisania zwany *busrtophedon* stosowali także Rzymianie. Czytanie więc nie było rzeczą łatwą, dlatego że starożytni nie rozdzielali słów, co wielokrotnie prowadziło do pomyłek znaczeniowych. Reguły interpunkcyjne wprowadził dopiero Arystofanes z Bizancjum (ok. 200 roku p.n.e.).

Prześledzenie etapów powstawania pisma w filogenezie pozwala zrozumieć formowanie się młodego, liczącego niespełna dwieście lat, polskiego języka migowego. Daje też inspiracje do budowania etapów terapii w sytuacji specyficznych zaburzeń czynności czytania i pisania. Umożliwia tworzenie alternatywnych sposobów komunikacji z osobami niemówiącymi (prażenie mózgowe, afazja, autyzm typu kannerowskiego).

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> W.J. Ong, *Pismo...*, op. cit., s. 372.

<sup>18</sup> M. McLuhan, *Słowo pisane czyli oko zamiast ucha*, [w:] *Antropologia słowa...*, op. cit.

Tradycyjny język migowy ukształtował się w sposób całkowicie żywiołowy i nie podlegał normalizacji. Znaki migowe są piktogramami lub ideogramami „rysowanymi” w przestrzeni. Te pierwsze motywowane są podobieństwem kształtu (np. „dom”, „grzyb”) posiadany atrybutem (np. „kot”, „dziewczynka”) lub funkcją (np. „nóż”, „korona”). Tak jak prymarne piktogramy, niektóre znaki migowe utworzone przez różne społeczności osób niesłyszących mogą być do siebie podobne. Dotyczy to przede wszystkim tych gestów, które oddają podobieństwo kształtów przedstawianych przedmiotów lub obrazują wykonywanie jakiejś czynności (*iść, jeść, jechać*). Ideogramy oznaczające pojęcia są często formowane jedynie na użytek danej grupy społecznej.

Tak jak sumeryjskie piktogramy, znaki migowe uwzględniają podstawowe pojęcia dotyczące życia codziennego, natomiast słownictwo specjalistyczne reprezentowane jest w niewielkim stopniu. Środowisko osób niesłyszących tworzy spontanicznie znaki dotyczące maszyn, urządzeń technicznych i ich części. Znaki te mają jednak charakter lokalny i nie mogą być rozumiane przez wszystkich niesłyszących. Dostrzegam paralele między znakami stworzonymi przez Sumerów i Akadów a językiem migowym. Ten sam symbol może oznaczać różne części mowy w zależności od pozycji w zdaniu. Np. znak „głodny” może oznaczać: *głodny, głód, głodować*.

Przeszłość lub przyszłość można oddać poprzez środki leksykalne. Dodanie do znaku czasownika migu *już* wyraża czynność dokonaną, *przedtem* – niedokonaną. Przyszłość wyrażana jest za pomocą znaku *będzie*. Takie kodowanie znaczeń czasu przypomina przekazy obecne w kulturach oralnych, choćby frazy: *żył kiedyś, dawno, dawno temu*. Brak kategorii czasu powoduje swoiste zatrzymanie w teraźniejszości (tu i teraz), a to w szczególności utrudnia rozwój myślenia, rozumienia zależności przyczynowo-skutkowych, buduje obrazowe myślenie magiczne. W istotny sposób hamuje formowanie wiedzy o funkcjonowaniu społeczności i relacjach w niej zachodzących. Gesty kodu migowego, jak pismo ideograficzne, nie mają znaków dla wykładników gramatycznych. Znaki migowe sekundarne, przedstawiające idee, są metaforami, a te nie są przekładalne ani na język foniczny, ani tym bardziej pisany. Dokonanie intersemiotycznej translacji okazuje się niemożliwe, co oznacza zupełny brak porozumienia między społecznością piszącą a migającą.

„Rozmowa” osób głuchych przypomina szczególną pantomimę, jest jak owe naskalne *mitogramy*, możliwa do odczytania tylko „*tu i teraz*”. Osoba niesłysząca nie uczestnicząca w interakcji, nieznająca kontekstu, ma takie same trudności w pełnym odbiorze obserwowanego dialogu, jak współczesny emigrant z powierzchownie opanowanym językiem kraju przyjmującego, który stara się zrozumieć pełną skrótów i idiomów rozmowę rodzimych użytkowników języka.

Interesujące, że osoby słyszące, uczące się znaków migowych na specjalnych kursach, a nie drogą naturalną, posługują się nimi jako oddzielnymi symbolami. Niesłyszący twierdzą, że osoby mówiące migają źle, trudno zrozumieć ich przekazy<sup>19</sup>. Naturalni dorośli użytkownicy kodu migowego stosują znaki uproszczone, połączone ze sobą (jak w piśmie hieratycznym). Natomiast dzieci niesłyszące, które uczą się

<sup>19</sup> Jeden z niesłyszących uczniów ośrodka specjalnego próbę porozumienia się z migającą słyszącą osobą skwitował skierowanym do mnie przekazem migowym – „pani głupia?”.

kodu migowego od rówieśników w szkole i internacie, stosują, migając, coś na kształt pisma demotycznego (ludowego) jeszcze bardziej uproszczonego.

Badania Marty Korendo<sup>20</sup> pokazały, że osoby posługujące się kodem migowym nie rozumieją języka pisanego, nie mogą więc także samodzielnie tworzyć poprawnych gramatycznie tekstów. A przecież to „dzięki pismu człowiek i jedynie człowiek ogarnia świat, a nie tylko sytuację”<sup>21</sup>.

Podobne problemy z rozumieniem i tworzeniem tekstów pisanych obserwujemy u osób z porażeniem mózgowym<sup>22</sup>. Tworzone dla tej społeczności alternatywne sposoby komunikacji, takie jak PCS, system Bliss, Makaton są w różnym stopniu zbliżone do pisma piktograficznego, ideograficznego, a nawet, jak w wypadku Coghamo, do zapisu mitograficznego. Należy więc przypuszczać, że sposób widzenia i opisywania świata będzie u tej grupy odmienny niż u osób czytających i tworzących teksty pisane.

Kierując się konstatacją Cassirera: „Język i myśl są nierozdzielne i ... dlatego choroba języka jest tym samym, co choroba myśli...”<sup>23</sup>, dążyłam wraz moim zespołem do skonstruowania skutecznej metody nauczania czytania i pisania dzieci z zaburzeniami komunikacji językowej.

Ostateczna konkluzja wieńcząca moje refleksje brzmi:

Powinniśmy uczyć czytać zgodnie z kolejnością rozwoju pisma w dziejach ludzkości. **Od symultanicznych całości** (piktogramy, ideogramy, samogłoski, wyrażenia dźwiękonaśladowcze, rzeczowniki rozpoznawane globalnie) **do linearnych sekwencji** (przez zapis sylabiczny do alfabetycznego). **Od głośniego czytania do poznawania tekstów w samotności.**

Zastosowanie tej przejrzystej zasady pozwoliło naznaczonym dysfunkcjami dzieciom pokonać dystans, jaki dzieli świat ujęty w konkretne obrazy od świata opisanego logicznym ciągiem symbolicznych znaków. Zapisane i odczytane imię stworzyło Osobę.

Logopedia humanistyczna stawia sobie za cel umożliwienie wszystkim dzieciom z zaburzeniami komunikacji językowej poznanie języka pisanego. Zakres tej umiejętności będzie różny, ale w każdym przypadku możliwe staje się odczytanie i zapisanie własnego imienia.

„Rabin Sussja powiedział: W przyszłym świecie nie zostaną zapytany: Dlaczego nie byłem Mojżeszem. Zostaną zapytany: Dlaczego nie byłem Sussją?”<sup>24</sup>

Pytanie to kieruje Martin Buber najpierw do terapeuty, a potem do jego pacjenta.

<sup>20</sup> M. Korendo, *Przykłady tekstów pisanych, czyli jak teoria język. Jak niesłyszący gimnazjaliści radzą sobie z opisem obrazka?* (w druku).

<sup>21</sup> P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja*, Warszawa 1989, s. 110.

<sup>22</sup> E. Wianicka, *Język metafor w twórczości pacjenta z porażeniem mózgowym*, [w:] *Językowy obraz świata dzieci i młodzieży*, pod red. J. Ozdzyńskiego, Kraków 1995.

<sup>23</sup> E. Cassirer, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, Warszawa 1998, s. 191.

<sup>24</sup> M. Buber, *Der Weg des Menschen nach der chassidischen Lehre*, Stuttgart 1994, s. 17–18, „Rabin Sussja hat gesagt: In der kommenden Welt wird man mich nicht fragen: Warum bist du nicht Mose gewesen? Man wird mich fragen: Warum bist du nicht Sussja gewesen?” (przeł. J. Rożek).

## **In the beginning was the Word**

### **Abstract**

The author of the paper recalls the stages of the origin of writing in phylogenesis, in order to explain the origin of the young – less than 200 years old – Polish sign language. The text contains suggestions how to build up the stages of an efficient therapy in situations of specific disturbances of reading and writing activities. The article also brings up a thesis that it is necessary to repeat the historical development of writing while teaching reading – from simultaneous unities (pictograms, ideograms, vowels, onomatopoeias, globally-recognizable nouns) to linear sequences (from syllabic to alphabetical writing); from reading aloud to reading texts in solitude.